



krótko

Szkoła muzyczna

RADOM. Biskup H. Tomasik poświęcił nowy budynek szkoły muzycznej. Zbudowano go na skraju parku Leśniczówka. Wcześniej, w kościele pw. Świętej Rodziny, ksiądz biskup celebrował Mszę św., podczas której poświęcił sztandar szkoły.

Na rowery!

WYCIECZKA. 19 września AK Diecezji Radomskiej po raz kolejny organizuje wyprawę rowerową pod nazwą „ak.wycieczka”. Tym razem jej uczestnicy będą gościć w parafii Wniebowzięcia NMP w Jarosławicach. Swoją udział można zgłaszać do 17 września (ak.wycieczka@o2.pl lub pod numerem 502895404). Wyjazd o 9.00 spod radomskiego kościoła Opatrzności Bożej na Wośnikach.

Radom słynie z wyrobów piekarniczych. Po raz drugi w ogólnopolskim konkursie na „Dobry Chleb” zwyciężyła miejscowa piekarnia.

Przed chatą, w której panie z Zespołu Śpiewaczo-Obrzędowego „Zaborowianki” z Zaborowia wypiekają podpłomyki, ustawia się długa kolejka. Każdy chce kupić ich wyroby. – Podpłomyki piecze się ok. 20 min – mówią gospodynie z Zaborowia. Dzień wcześniej zrobiły rozczyn. Na noc pozostawiły, by ciasto wyrosło. Potem lepiły i piekły w piecu małe chlebki, którymi zajadali się goście radomskiego skansenu.

Muzeum Wsi Radomskiej, Urząd Miasta i Cech Piekarzy po raz 12. zaprosili radomian na „Święto Chleba”.



Zaborowianki podpłowydały, jak upiec dobry chleb

Rozpoczęła je Msza św., której przewodniczył ks. inf. Jerzy Banaśkiewicz. – Dzisiejszy dzień jest świętem nie tylko miasta, całego środowiska piekarskiego, ale i tych wszystkich, którzy swoje plody rolne dostarczają po to, abyśmy mogli na co dzień spożywać to, co jest chyba dla nas wszystkich dobrem największym,

chleb – powiedział prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak.

Po raz drugi w konkursie na „Dobry chleb”, do którego stanęli piekarze z całej Polski, zwyciężyła radomska Piekarnia Wacyń. Tym razem główną nagrodę przyznano jej za chleb razowy.

md

Najplusowsze miasto świata



RADOM, 3 WRZEŚNIA 2010 R. Statuetkę najplusowszego miasta odebrał prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak. Obok Marcin Jedliński, dyrektor programowy Radia Plus, oraz ks. Jacek Wieczorek, dyrektor radomskiej redakcji Radia Plus

Radomska rozgłośnia Radio Plus wygrała w ogólnopolskim konkursie „Plusy naszych miast”. A tak naprawdę zwyciężyło miasto. Słuchacze i sympatycy sieci uczestniczyli w SMS-owym i e-mailowym konkursie w głosowaniu na swoje miasto. Trwał on przez całe lato. W ostatnim etapie w zmaganiu liczyły się jedynie dwa miasta – Radom i Toruń. Ostatecznie zwyciężył Radom. – Zwycięskie trofeum będę trzymał na moim biurku – mówił prezydent miasta Andrzej Kosztowniak. W ostatniej fazie do rozpowszechnienia informacji o głosowaniu włączyły się redakcje: dziennika „Echo Dnia”, tygodnika „Teraz Radom” oraz portalu www.echodnia.eu. W akcję promowania miasta włączyły się też znane osoby związane z Radomiem: Maria Fołtyn, Małgorzata Foremniak i Szymon Wydra.

zn

Dziękczynienie za zbiory



Dożynkowe wieńce, jak ten ze Sławna, wzbudzały zainteresowanie najmłodszych

DRZEWICA. Na miejscowym stadionie odbyły się dożynki powiatowo-gminne. Rozpoczęła je Msza św., której przewodniczył bp Henryk Tomasik. W czasie Eucharystii poświęcił chleb i wieńce dożynkowe. Podczas imprezy zaprezentowały się gminy powiatu opoczyńskiego. W specjalnie przygotowanych wiejskich chatkach można było skosztować regionalnych przysmaków. Duże zainteresowanie budziły też występy zespołów ludowych. **md**



Dożynkowy korowód na progu świątyni wita proboszcz ks. Piotr Borciuch

WILCZKOWICE. W miejscowym kościele parafialnym w czasie liturgii dziękowano za tegoroczne zbiory. – Na szczęście w tym niełatwym roku ominęły nas klęski powodzi, gradobicia i wielkich nawałnic, niweczących pracę na roli. Rolnicy przyszli podziękować Bogu za siły do pracy, za słońce i deszcz, a przede wszystkim za Jego błogosławieństwo – mówi Karol Janus i dodaje: – Tym bardziej dziękowano za zebrane plony. Z kolei nasz proboszcz ks. Piotr Borciuch apelował o budowanie wspólnoty i wzajemny szacunek. Mówił też o uszanowaniu niedzieli jako dnia, gdy Bóg wzywa do odpoczynku. **pb**



Biskup Edward Materski poświęcił przyniesione przez rolników dożynkowe wieńce

GRABÓW NAD PILICĄ. Mszą św. sprawowaną pod przewodnictwem bp. Edwarda Materskiego w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej rozpoczęły się VIII Dożynki Powiatu Kozienickiego „Grabów nad Pilicą”. Biskup poświęcił przyniesione przez rolników plony pól. W czasie homilii powiedział, że zgromadzeni wokół Pańskiego ołtarza wraz z dożynkowymi wieńcami przynieśli też swoje zamyślenia o tych, którym wielka woda zniszczyła całe gospodarstwa. Po Mszy św. dożynkowemu spotkaniu towarzyszyły występy folklorystyczne. **mg**

Awans nauczycieli



Komisja egzaminacyjna pozytywnie oceniła pedagogiczny i wychowawczy dorobek wszystkich nauczycielek

SZYDŁOWIEC. W siedzibie Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego odbyły się egzaminy na stopień nauczyciela mianowanego. Komisje egzaminacyjne pod przewodnictwem naczelnika wydziału Ewy Walczak odbyły pięć posiedzeń, tyle bowiem było kandydatek. – Wszystkie panie świetnie zapre-

zentowały swój dotychczasowy dorobek pedagogiczny i wychowawczy, a było to głównym wymogiem egzaminu. Serdecznie im gratulujemy i życzymy równie profesjonalnej prezentacji swojego dorobku na egzaminie dla nauczycieli dyplomowanych – powiedziała po egzaminie Ewa Walczak. **mk**

Zgodnie z Ewangelią



Biskup Henryk Tomasik do zgromadzonych na dniu skupienia lekarzy, pielęgniarek i położnych mówił między innymi o Eucharystii

TURNO. „Wypłyn na głębie” – to hasło przewodnie dnia skupienia Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich Ziemi Radomskiej w ośrodku EMAUS. Uczestniczyło w nim około 40 osób. Bp Henryk Tomasik, który objął patronat honorowy nad spotkaniem, poprowadził jeden z wykładów oraz przewodniczył Mszy św. Celem spotkania było pokazanie, że dla pracowników służby zdrowia bazą wyjściową w ich codziennej pracy powinna być Ewangelia. Zebrani mieli również możliwość zapoznania się z działalnością stowarzyszenia.

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Przedszkole Niepubliczne przy ul. Staromiejskiej 9 w Radomiu

Siostra zamiast mamy

Chciałoby się powiedzieć, że jeśli dzieci są pod taką opieką, to można spać spokojnie. Ale w tym przypadku właściwe będzie zakończenie zdania słowami: **pracować można spokojnie.**



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Siostra Eliza zawsze chciała pracować z dziećmi, dlatego ukończyła na Akademii Świętokrzyskiej studia plastyczne o kierunku pedagogicznym. Po studiach pracowała jako pedagog we wspomnianym radomskim Domu Dziecka, który z czasem został zlikwidowany. Siostra podjęła kolejne studia, aby móc pracować w przedszkolu z mniejszymi dziećmi. Tym razem była to pedagogika przedszkolna z terapią zaburzeń rozwojowych. Z tą wiedzą i doświadczeniem, nabytym podczas pracy w przedszkolu w Grójcu, siostra Eliza stanęła przed zadaniem utworzenia nowej placówki przy Staromiejskiej 9.

Chłopcy chętnie bawią się samochodami

PO LEWEJ: Poczynaniem małej pani doktor przyglądają się s. Eliza (w okularach) i s. Bogusława



Na dużym kolorowym dywanie razem z dziećmi siedzi s. Bogusława i czynnie uczestniczy w układaniu klocków. Obok trwają wyścigi samochodowe. Dwóch chłopców testuje nowy tor, przesuwając po nim swoje „mechaniczne” rumaki. Na chętnych czekają kredki i kartki papieru. Są już nawet na nich pierwsze kolorowe kreski, choć trudno bez pomocy ich autora odgadnąć, co też one przedstawiają. Ale to dopiero początki i zapewne już niedługo rączki przedszkolaków nabiorą sprawności nie tylko w rysowaniu. Tyle się tu dzieje, a to dopiero pierwszy dzień w zupełnie nowym przedszkolu jego pierwszych podopiecznych.

Placówka mieści się w budynku, który od 1910 roku należy do sióstr ze Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej. Przed wojną była tu ochronka, a mieszkańcy Radomia pamiętają, że przez lata mieścił się tu Dom Dziecka. Od września siostry zapraszają do przedszkola, prowadzonego

w wyremontowanym i przystosowanym do przyjęcia sześćdziesięciorga dzieci budynku. – Pragniemy tu otaczać opieką i wychowywać dzieci w duchu wartości chrześcijańskich. Posiadamy odpowiednie wykształcenie pedagogiczne z przygotowaniem przedszkolnym. Oferujemy reali-

zacje podstawy programowej i szereg innych zajęć, jak plastyczne, muzyczne, gry i zabawy ruchowe, nauka języka angielskiego. Nasze przedszkole jest przedszkolem katolickim. Rodzice zgłaszając dziecko, wyrażają zgodę na wychowanie go w takim duchu – mówi s. Eliza Brandeburg, dyrektor placówki.

Siostra dyrektor chętnie zaprasza do obejrzenia przedszkola. Wszystko tu pachnie świeżością. W oknach wiszą firanki, przewiązane wstążkami w tym samym kolorze co ściany sal: zielone, różowe, morelowe. Obok sal znajdują się łazienki. Wzrok przyciągają plakaty z miśkiem, tygrysiem i innymi bajkowymi postaciami. To dzieła siostry Elizy, która miłością do plastyki chce zarazić swoich podopiecznych. Za zajęcia muzyczne i rytmikę odpowiada s. Monika, nauczycielem prowadzącym jest s. Bogusława. Od strony medycznej nad przedszkolakami czuwa pielęgniarka siostra Magdalena. – Jeśli będzie przybywać nam dzieci, zwiększymy ilość opiekunów – wyjaśnia s. Eliza.

Przedszkole jeszcze prowadzi rekrutację na rok szkolny 2010/2011. Kontakt telefoniczny pod numerami: 692 63 48 06 lub 48 363 11 64.

Krystyna Piotrowska

■ R E K L A M A ■

Co się święci w Radomiu

nowy magazyn reporterów radia Plus

poniedziałek - piątek, godz. 16.00

Odwiedź nas: www.radioplus.pl

newsroom@radioplus.com.pl

Plus 90,7FM
radio RADOM
MIKEGO DNIA

Ta, co pociesza

ŁŁOTNICA. To był ostatni wizerunek Matki Bożej, który **koronował kard. Karol Wojtyła** przed wyborem na Stolicę Piotrową.

tekst

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl

Ów dzień Papież Polak doskonale pamiętał. Oficjalnie wspominał go dwukrotnie. Najpierw w 1991 r. w Radomiu i jedenaście lat później na Watykanie. W obu wystąpieniach przywołał swe przemówienie z dnia koronacji, która miała miejsce 21 sierpnia 1977 r.: „Pani Ziemi Radomskiej – mówił – pociesz i umocnij rodziny, które stają w obliczu codziennych zmagani, różnorodnych wyborów; a często wobec problemów, zagrożeń i kryzysów”.

Było więc czymś oczywistym, że obraz błotnickiej Matki Bożej był na radomskim lotnisku, gdy 4 czerwca 1991 r. Mszę świętą sprawował Jan Paweł II.

Złoty kolczyk

Zachowane źródła historyczne nic nie mówią o tym, skąd wziął się w Błotnicy obraz Matki Bożej. Gdy w 1511 r. kanclerz Jan Łaski opublikował swój „Liber beneficiorum”, księgę beneficjów, zapisał, że w Błotnicy znajduje się wizerunek „staro-

żytny i łaskami słynący”. Skoro pominął bardziej szczegółowe dane, to widocznie kierował się powszechną wiedzą i uznaniem tego, że w kościele w Błotnicy jest łaskami słynący obraz Matki Bożej.

W XVIII wieku w gronie osób, które dziękowały za cudowne uzdrowienie, znalazł się biskup krakowski Andrzej Stanisław Załuski. Zachowany przez niego zapis informuje: „W Błotnicy przez votum tu oddane, już od lekarzy odstąpiony, książę, brat mój do zdrowia został przywrócony”. A w zapisach z ostatnich lat znajduje się takie świadectwo: „7 września 1996 r. miałam zamiar jechać do szkoły. Byłam w I klasie liceum ekonomicznego. W wiatę przystanku PKS wjechał samochód osobowy i w stanie śpiączki z uszkodzeniem

W czasie uroczystości odpustowych kościoł parafialny nie mieści wiernych. Modlą się na placu przed świątynią



ARCHIWUM SANKTUARIUM

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

czaszki i mózgu trafiłam do szpitala. Lekarze tracili nadzieję. Nikt nie wierzył w to, że przeżyję. Na trzeci dzień rodzice poprosili o odprawienie Mszy św. przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Pocieszenia w Błotnicy. Mimo ciężkiego uszkodzenia głowy wyszłam ze szpitala po niecałych dwóch miesiącach. Wbrew temu, iż miałam nie chodzić, nie mówić, jestem zdrowa. Dziś, mając 24 lata, jestem szczęśliwą matką dwuletniego Michałka.

Dziękuję Matce Bożej Pocieszenia za wszystkie łaski, proszę o dalsze zdrowie dla mnie i mojej całej rodziny. W podziękowaniu ofiaruję Matce Bożej złoty kolczyk z fioletowym oczkiem. Wdzięczna Lucyna, grudzień 2005 roku”.

– Wierni przybywający do naszego sanktuarium zostawiają u nas liczne informacje, często w formie zapisów o otrzymanych tu łaskach – mówi kustosz sanktuarium, paulin o. Jan Poteralski.





Paulini i pielgrzymi

Dziesięć lat temu, decyzją ówczesnego ordynariusza radomskiego bp. Jana Chrapka, kustoszami błotnickiego sanktuarium stali się paulini. Ojcowie w białych habitach przejęli pątnicze tradycje tego miejsca, są tu duszpasterzami i starają się o jego rozwój. – Do Błotnicy przyszedłem z Wrocławia – mówi kustosz o. Jan Poteralski. – Byłem tu pierwszym proboszczem, gdy dziesięć lat temu, decyzją biskupa radomskiego, staliśmy się opiekunami sanktuarium. Potem duszpasterzowałem w Częstochowie i wróciłem do Błotnicy. Czuję się tu bardzo dobrze i doświadczam wiele dobra ze strony wiernych i pomocy księży z dekanatu jedlińskiego i z diecezji radomskiej.

Jak i pozostałe sanktuaria maryjne naszej diecezji, także i to w Błotnicy gromadzi większą liczbę wiernych w dni odpustów. – Nasz największy odpust to uroczystość Niepokalanego Poczęcia, 15 sierpnia – mówi o. Poteralski. – Do sanktuarium przybywa wówczas kilka tysięcy wiernych. Ważną uroczystością jest także odpust związany z tytułem naszego kościoła na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny. Na ten dzień od szeregu lat przychodzi do nas piesza pielgrzymka z Radomia – dodaje.

Z roku na rok poszerza się liczba stałych pielgrzymek zmierzających do błotnickiego sanktuarium. Obok tej diecezjalnej, ruszającej rokrocznie świtem z Radomia z początkiem września, trzeba wymienić pielgrzymowanie Rycerzy Kolumba i wiele pielgrzymek parafialnych. Do Błotnicy przybywają pielgrzymi z Lisowa, Kaszowa, Jan-kowic, Zakrzewa, Gozdu. Sanktuarium tętni życiem; jest miejscem, gdzie wierni znajdują pocieszenie.



Parafianie i kustosz o. Jan Poteralski dbają o to, by przybywający do sanktuarium pątnicy mieli nie tylko strawę dla ducha, ale też dla ciała
PO PRAWIEJ: Paulini od dziesięciu lat są kustoszami sanktuarium w Błotnicy



Ta sama Matka Boża

Błotnica, której nazwa wzięła się zapewne od okolicznych podmokłych błotnych pól, należy do grupy najdawniejszych miejscowości ziemi radomskiej. Pierwsza zachowana wzmianka o tej osadzie znajduje się w dokumencie księcia Bolesława Konradowicza wystawionym w 1237 r. Wymienia on rycerza Bogusza z Błotnicy jako sprzedającego wieś Świerkowice bożogrobcom miechowskim. Najstarsza informacja o istnieniu kościoła w Błotnicy sięga 1403 r. Był on drewniany i posiadał tytuł Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Istniał jeszcze w połowie XVIII w., gdy rozpoczęto prace nad budową murowanej świątyni. Rosła powoli, bo czasy były niełatwe, koniec niepodległości i okres zaborów. Szczególne zasługi w budowie kościoła poło-

żył w XIX w. proboszcz ks. Teofil Jakubowski. Duszpasterz zadbał o to, by przy upiększaniu kościoła pracowali najlepsi architekci i dekoratorzy z kraju i zagranicy.

Kościół szczęśliwie ocalał z pożogi I i II wojny światowej, ale nadzarpnął go zęb czasu i wymagał renowacji. Dzieło to przed niemal czterdziestu laty podjął ówczesny proboszcz ks. Józef Gałan.

Przeprowadzone wówczas prace objęły również renowację cudownego wizerunku. I tu okazało się, że pod ówczesnym obrazem znajduje się starszy, o wiele piękniejszy! Ale czy tak samo łaskami słynący? Czas pokazał, że tak, bo Boże dary wyprasza nie tyle sam obraz, co Matka Boża czczona w tym miejscu od wieków.

Z zachowanych dokumentów wiemy, że szwedzki nakaz z XVII wieku nie oszczędził błotnickiego obrazu. Został zniszczony. A gdy

ta nawałnica ustała – co pokazały badania – błotnicki obraz nie tyle odnowiono, co przemalowano. Potem, wciąż na tych samych deskach, malowano go po raz kolejny. Prace renowacyjne przywróciły pierwotny kształt obrazu i ten w 1977 r. został ukoronowany papieskimi koronami Pawła VI,

Maryjne dyktando



O. JAN POTERALSKI, KUSTOSZ SANKTUARIUM W BŁOTNICY – Nasze sanktuarium tętni życiem. Dotyczy to nie tylko spraw związanych z kultem maryjnym. W ostatnich miesiącach zorganizowaliśmy dyktando, by wyłonić mistrzów naszego języka. Przeprowadziliśmy także sportowy turniej. Te inicjatywy mają na celu

zachęcenie, szczególnie młodych ludzi, do czynnej obecności w życiu sanktuarium. Chodzi o to, aby uzmysłwić im, że codzienność – ich nauka, zdobywanie coraz lepszych kwalifikacji – nie stoi w sprzeczności z religijnością. Nowoczesność i religijność są elementami, które się doskonale dopełniają.

Po czterech dniach pobytu w radomskim więzieniu został **zesłany do Mezeń nad Morzem Białym**. Panujące tam warunki były podobne do tych na Syberii.

W e wsi Kowala oraz znajdujących się tam zabudowaniach dworskich wojska powstańcze zatrzymały się na wypoczynek. Niespodziewanie od strony Iłży zaatakował je oddział wojsk rosyjskich. Po krótkiej walce powstańcy wycofali się do lasu, by zwiększyć swoje siły i utworzyć grupy uderzeniowe. Zapadła noc, a Rosjanie podpaliли wieś. Światło ognia pozwoliło powstańcom na dokonanie ataku, który okazał się tak silny, że Rosjanie zostawili swoich zabitych i rannych i wycofali się do Radomia. Było to w sierpniu 1863 roku. Straty dla Kowali po bitwie były ogromne. Spłonęły zabudowania dworskie, gospodarstwo parafialne i gospodarstwa chłopskie. Świadkiem tych wydarzeń był zaangażowany w pomoc powstańcom i działalność

Odświeżenie tablicy pamiątkowej ks. Stanisława Fijałkowskiego

Na złość Rosjanom



Rekonstrukcję bitwy pod Kowalą przygotował Przemysław Bednarczyk

patriotyczną miejscowy proboszcz, 38-letni ks. Stanisław Fijałkowski. Był on między innymi autorem projektu patriotycznej uchwały duchowieństwa diecezji sandomierskiej. Zaborców szczególnie drażniły głoszone przez księdza patriotyczne kazania, za co na początku 1864 roku został aresztowany i skazany na wygnanie do Mezeń nad Morzem Białym. 7 lat później

został przeniesiony do Pskowa, gdzie zmarł w 1878 roku.

Dla upamiętnienia ks. Stanisława Fijałkowskiego odsłonięto obok kościoła w Kowali tablicę pamiątkową na obelisku. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. Proboszcz parafii ks. Krzysztof Jężak w homilii mówił o bitwie pod Kowalą z powstania styczniowego oraz przypomniał postać swego

wielkiego poprzednika. Uroczystościom towarzyszył IV Festyn Rodzinny. Można było też obejrzeć rekonstrukcję bitwy pod Kowalą, przygotowaną przez Przemysława Bednarczyka. Uczestniczyło w niej niemal 100 osób, w tym z Radomia grupa harcerska Strzelcy i młodzież z III LO oraz członkowie klubu „Cwał” z Radomia, Kozienc i Garbatki. **kmg**

listy

list@goscnieдельник.pl



Dobre tradycje należy kontynuować

W parafii Wniebowzięcia NMP w Jarosławicach narodziła się nowa tradycja o charakterze sportowo-ewangelizacyjnym. Tak jak w zeszłym roku, okoliczni mieszkańcy i przyjezdni goście zbrali się, by wspólnie spędzić czas na kibicowaniu zawodnikom piłki

siatkowej, śpiewie oraz tańcach integracyjnych.

Grający na profesjonalnym boisku siatkarskim nie zawiedli oczekiwań widzów. Pełni poświęcenia walczyli o puchar proboszcza ks. kan. Antoniego Kozy. Po zaciętej i pełnej emocji walce na podium stanęły drużyny z Jaszowic, Żmijkowa i Jarosławic. W czasie gry schola oraz jarosławickie parafianki dbały

o licznie zgromadzonych kibiców, oferując im chłodne napoje, przekąski z grilla, a także dobrą zabawę przy koncercie muzyki religijnej w wykonaniu scholi z radomskiej parafii bł. Annuariry.

Poloneza czas zacząć! Tym hasłem rozpoczęła się kolejna część spotkania. Tu zdecydowanie dominował taniec i śpiew. Wiek nie odgrywał żadnego znaczenia. W krótkim czasie okazało się, że taniec i dobra zabawa znakomicie łączy pokolenia. Szczególną popularnością cieszyły się: „chusteczka rock and roll”, „osiółek”, a także taniec belgijski, który, nie da się ukryć, zmęczył każdego niezależnie od kondycji czy liczby lat.

Napełnieni radością, mogliśmy cieszyć się kolejną dawką muzyki, tym razem w wykonaniu

gospodarzy. Jarosławicka schola, nie zważając na komary, które w zagęszczeniu na 1 metr kwadratowy daleko przewyższały średnią krajową, zaprezentowała repertuar pielgrzymkowo-religijny. Wspólna zabawa zakończyła się Apelem Jasnogórskim.

Zapoczątkowana tradycja spotkań sportowo-ewangelizacyjnych znakomicie wpisuje się w inną – duchową. W każdą czwartą niedzielę miesiąca w Jarosławicach o godzinie 15 odbywają się nabożeństwa do św. Ojca Pio. Czciociele świętego z Pietrelciny, tłumnie wypełniając kościół, proszą o potrzebne łaski.

Dobre tradycje należy kontynuować, dlatego już dziś zapraszamy do Jarosławic – miejsca, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie, a kto wie? może dzięki Tobie powstanie nowa tradycja?

Agnieszka Fedorowicz



KINGA WULCHA

X Festyn Parafialny w Opcznie

Dzieło ojca Jana

zapowiedzi

Nie wszystek umrę – ten tak bardzo znany cytat z III pieśni Horacego stał się mottem jubileuszowej parafady i dożynek zorganizowanych przy opoczyńskiej kolegiacie.

Głównym organizatorem imprezy był parafialny oddział Akcji Katolickiej. Jej prezes Robert Telus wyjaśnia główne idee tegorocznego spotkania: – Każda nasza parafiada ma swój cel: pomoc drugiemu człowiekowi. Podobnie jak to było w ubiegłym roku, cały dochód z naszej imprezy przeznaczony zostanie na uruchomienie w Mroczkowie domu dziecka. I ten dom dziecka, i festyn parafialny to inicjatywy tragicznie zmarłego przed niemal rokiem naszego proboszcza, ks. prał. Jana Wojtana, którego nazywaliśmy po prostu ojcem. Jemu też zadedykowaliśmy ten festyn; stąd hasło: „Non omnis moriar” – nie wszystek umrę.

Zanim rozpoczął się festyn, w kolegiacie dożynekowej Sumie przewodniczył ks. kan. Jan Serszyński. Proboszcz poświęcił wieńce przygotowane przez wioski należące do parafii. Potem z kościoła na plac festynu ruszył barwny korowód. Prowadzili go mieszkańcy Ogonowic, bo oni byli tegorocznymi gospodarzami. Imprezę poprowadzili

Dożynekowy korowód przeszedł ulicami miasta z kolegiaty na plac, gdzie zorganizowano festyn

pod patronatem „Gościa”



Doło moja! Tero ino myśle wciąż, który lepszy będzie mąż – swe troski na jutro wyspiewała Julka Wdówka, uczennica III klasy

ubrani w ludowe opoczyńskie stroje księża Maciej Jakubowski i Sylwester Jończyk. Wspierała ich red. Lidia Lasota, do której dołączył potem zespół telewizyjnego programu „Ziarno”. Wystąpiły regionalne zespoły folklorystyczne i chóry parafialne. Była loteria fantowa i wesołe miasteczko dla najmłodszych. Chętni oddawali krew. Gwiazdą wieczoru była Edyta Geppert. Festyn zakończył Apel Jasnołęski. – To spotkanie było czasem, kiedy znów znaleźliśmy tyle sił, by się jednoczyć i wspólnie dziękować Bogu za wszelkie otrzymane dobro – mówi ks. Maciej Jakubowski.

Ks. Zbigniew Niemirski



Spotkanie z kulturą żydowską

12 września od 13.00 do 20.00 w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku odbędzie się festyn „Niespodziewany początek jesieni”. Przebiegać będzie pod hasłem „Dzień kultury żydowskiej”. Wystąpi zespół Chmielników, grający muzykę inspirowaną żydowskimi tradycjami religijnymi. Formacja tańca izraelskiego Snunit z Warszawy zaprezentuje tradycyjne tańce żydowskie, których podstawy będzie można opanować w trakcie warsztatów tanecznych. „Kompania Teatralna Mońka Przepiórko” wystąpi z programem kabaretu żydowskiego. Nie zabraknie żydowskiej kuchni, wystaw, zabaw i konkursów. Przygotowano też wiele gier i zabaw dla najmłodszych. Wstęp na teren CRP w dniu imprezy jest bezpłatny.

Organizatorzy zapewniają też bezpłatne kursy autobusowe z Radomia do Orońska (przystanek przy ul. Poniatowskiego w pobliżu dworca PKP – 13.00 i 14.30) i z powrotem (parking CRP przy trasie E7 – 18.00 i 19.30).

Kurs poradnictwa rodzinnego

18 września o 9.00 w Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego (Radom, ul. Prusa 6) rozpocznie się Kurs podstawowy poradnictwa rodzinnego. Chętni do uczestnictwa w nim powinni mieć minimum średnie wykształcenie oraz pozytywną opinię proboszcza. Osoby, które ukończą kurs, w przyszłości będą mogły podjąć pracę w Katolickich Poradniach Rodzinnych w naszej diecezji. Informacje w Diecezjalnym Ośrodku Duszpasterstwa Rodzin (Radom, ul. Malczewskiego 1, tel. 483406235).

Ostatni koncert

Dobiega końca XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Radom-Orońsko. **19 września** o 16.00 w Jedlińsku (kościół św. Piotra i Pawła) Zbigniew Zamachowski (recytacja) i Robert Grudzień (organy) wystąpią z koncertem słowno-muzycznym „Bracia, póki czas, czynny dobrze – św. Franciszek z Asyżu”.

Pielgrzymka rodzin

26 września w Częstochowie odbędzie się XXVI Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę. Rozpocznie ją wykład o 9.00. O 11.00 będzie sprawowana Msza św., w czasie której odbędzie się odnowienie ślubów małżeńskich, ślubowanie nowych doradców życia rodzinnego oraz zawierzenie małżeństw i rodzin Królowej Polski.

Duszpasterstwo Rodzin organizuje wyjazd autokarowy. Zapisy w siedzibie duszpasterstwa (Radom, ul. Malczewskiego 1, telefon 483406235) od poniedziałku do piątku od 10.00 do 13.00.



ZDJEŃCIA KS. ALBERT WARSO



Wypełniony kościół w Nowej Wilejce na Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem biskupa radomskiego. PO LEWEJ: Eucharystia w kaplicy ostrobramskiej przed obrazem Matki Bożej Miłosierdzia

Bp Henryk Tomasik na Wileńszczyźnie

Wizyta, nie wizytacja

– **Przepraszam, że nie mogę zaprosić na herbatę** – powiedział do telefonu bp Edward Materski. Dzwonił do niego bp Henryk Tomasik, stojąc pod kamienicą na Prospeckiej Giedymina w Wilnie.



I trudno było inaczej. Kilkuletni Edward mieszkał w tej kamienicy przed z górą osiemdziesięciu laty, a wówczas ulica nosiła imię Adama Mickiewicza.

– Po przyjeździe do Wilna bp Henryk Tomasik celebrował Mszę św. w Ostrej Bramie, a potem spotkał się z metropolitą wileńskim kard. Audrysem Juozasem Bačkisem – mówi ks. Albert Warso, kapłan naszej diecezji pracujący na Watykanie, uczestnik wizyty na Wileńszczyźnie. Zamieszkał na plebanii w Nowej Wilejce, na przedmieściach Wilna, gdzie proboszczem jest pochodzący z naszej diecezji ks. Wojciech Górlicki. – Zdumiewa nas, że na Mszę św., i to sprawowaną w godzinach przedpołudniowych w środku tygodnia, przyszło tak wielu ludzi.

Nie zabrakło licznej scholi młodzieżowej i ministrantów – opowiada ks. Albert. – W drzwiach kościoła parafianie powitali biskupa radomskiego chlebem i solą. Liturgia była bardzo uroczysta. Na koniec przemówił miejscowy starosta. Dziękował biskupowi za pracę radomskich księży na Wileńszczyźnie. Można było odczuć niesamowite wzruszenie tego człowieka, który prawdziwie z serca – odchodząc kilkakrotnie od przygotowanego wcześniej tekstu – dziękował za dobro, jakiego katolicy na Wileńszczyźnie doświadczają za pośrednictwem radomskich kapłanów. Dziękował za przekazywaną i utwierdzaną

W Trokach przewodnikiem był ks. Wojciech Górlicki. Na drugim planie zamek wzniesiony przez Kiejstutę, syna Witolda
PO PRAWIE: Spotkanie z młodzieżą po Mszy św.

wiarę, za troskę o sprawy materialne parafii, w których pracują, jak również za ich wielorakie zaangażowanie w życie lokalnych społeczności.

Oprócz ks. Wojciecha Górlickiego na Wileńszczyźnie pracuje jeszcze dwóch kapłanów: ks. Szymon Wikło w Butrymańcach i Podborzu oraz ks. Zdzisław Bochniak w Małych Solecznikach i Kamionce. – Cieszę się, że udało mi się każdego z nich odwiedzić w jego parafiach – mówi bp Tomasik. W planie wizyty było też zwiedzanie wciąż piękniejącego Wilna, a tutaj między innymi uniwersytetu z jego przepiękną świątynią i zamku w Trokach. Było

nawiedzenie i modlitwa w szeregu kościołów, poczynając od katedry z grobem św. Kazimierza Królewicza oraz domu, w którym mieszkała s. Faustyna Kowalska.

– W trakcie zwiedzania miasta ks. Wojciech Górlicki przywiózł biskupa pod kamienicę, gdzie w dzieciństwie mieszkał bp Edward Materski. Stamtąd bp Henryk zatelefonował do bp. Edwarda i przekazał mu serdeczne pozdrowienia z ziemi jego dzieciństwa – mówi ks. Warso.

Ostatnim punktem wizyty było ponowne nawiedzenie Ostrej Bramy. Potem już powrót do Radomia, a tutaj – o czym udało się nam dowiedzieć – obaj biskupi spotkali się przy herbatce, wspominając przepiękne Wilno i Wileńszczyznę.

Ks. Zbigniew Niemirski